

**Renata
Piasecka-Strzelec**

ORCID: 0000-0001-8784-5054

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

„Głosy prawdy”. Propaganda wrogich i sojuszniczych rozgłośni radiowych wobec spraw polskich w świetle poufnych biuletynów informacyjnych oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej na Bliskim Wschodzie (1943-1944)

“The voices of truth”: Enemy and Soviet radio stations propaganda against the Polish affairs in the light of information bulletins issued by the Polish Telegraphic Agency in the Near East (1943-1944)

**PROPAGANDA
JAKO NARZĘDZIE
PROWADZENIA WOJNY**

PROPAGANDA WOJENNA
II WOJNA ŚWIATOWA
RZĄD POLSKI NA UCHODŹSTWIE
ODDZIAŁ POLSKIEJ
AGENCJI TELEGRAFICZNEJ
W JEROZOLIMIE
CENTRUM INFORMACJI
NA WSCHODZIE
BIULETYNY INFORMACYJNE
NASŁUCH RADIOWY
RADIOSTACJA IM. TADEUSZA
KOŚCIUSZKI
RADIO BERLIN
RADIO MOSKWA
POLSKA RADIOSTACJA „ŚWIT”

WARTIME PROPAGANDA
WORLD WAR II
POLISH GOVERNMENT
IN EXILE
JERUSALEM BRANCH
OF THE POLISH
TELEGRAPHIC AGENCY
INFORMATION CENTRE
IN THE EAST
NEWS BULLETINS
RADIO LISTENING
“TADEUSZ KOŚCIUSZKO”
RADIO STATION
“RADIO BERLIN”
“RADIO MOSCOW”
POLISH “ŚWIT” RADIO
STATION

Abstrakt

W opracowaniu przedstawiono nieznane dotychczas źródło wiedzy rządu polskiego na emigracji o propagandzie wojennej wrogich i sojuszniczych rozgłośni radiowych dotyczącej spraw polskich – poufne biuletyny informacyjne oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Jerozolimie. Analizowane wydawnictwa powstały na zlecenie Centrum Informacji na Wschodzie. Na ich treść składały się komunikaty, depesze oraz audycje uzyskiwane na podstawie regularnych nasłuchów ówczesnych rozgłośni radiowych, ze szczególnym uwzględnieniem Radia Berlin, Radia Moskwa, komunistycznej Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki oraz Polskiej Radiostacji „Świt”. Na szczególną uwagę zasługuje „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy Oddziału PAT w Jerozolimie”, który dostarcza cennych informacji zarówno na temat okoliczności powstania ważniejszych wątków propagandy wojennej okresu II wojny światowej, jak i odpowiedzialnych za ich rozpowszechnienie nadawców.

Abstract

The study reveals a hitherto unknown source of Polish government-in-exile's knowledge on the wartime propaganda of enemy and Allied radio stations relating to Polish affairs – the confidential news bulletins of the Jerusalem branch of the Polish Telegraphic Agency. The bulletins discussed in the study were commissioned by the Information Centre in the East. They contained communiqués, dispatches, and broadcasts obtained on the basis of regular intercepts from the radio stations of the time, with special focus on “Radio Berlin”, “Radio Moscow”, the communist “Tadeusz Kościuszko” Radio Station and the Polish “Świt” Radio Station. “Confidential Inner Radio Bulletin of the PAT Branch in Jerusalem” deserves special attention. The bulletin provides invaluable information on how the leading themes of WWII propaganda emerged and on the broadcasters responsible for its dissemination.

WSTĘP

W opracowaniu przedstawiono istotny element polityki informacyjnej rządu polskiego na uchodźstwie, związany z działalnością oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) w Jerozolimie w okresie II wojny światowej¹. Omawiana placówka informacyjna dorównywała aktywności wydawniczą londyńskiej centrali PAT, firmując nie tylko oficjalną „Gazetę Polską” (ukazującą się od czerwca 1941 r. do 1947 r.; w latach 1943–1944 z bezpłatnym dodatkiem dla dzieci i młodzieży „Nasza Gazetka”), ale także specjalizując się w opracowywaniu poufnych biuletynów prasowych w języku polskim, opatrzonych adnotacją: „nie można publikować w prasie”². To właśnie ta specyficzna kategoria biuletynów, tworzona na podstawie nasłuchów radiowych, stanowi cenny, dotychczas bliżej nieznan material badawczy, który wzbogaca wiedzę zarówno na temat okoliczności powstania

¹ Polska Agencja Telegraficzna – urzędowa agencja prasowa II RP powstała na przełomie listopada i grudnia 1918 r. w Warszawie. Od 1939 r. wraz z polskim rządem działała na emigracji. Zob. R. Piasecka-Strzelec, *Polskie agencje prasowe w rozwoju historycznym. Kontekst polityczny, ewolucja modelu oraz technik przekazu informacji*, Kraków 2019, s. 49–58; 72–84; 111–113; 172–174.

² Oprócz biuletynów wewnętrznych w języku polskim wydawano jawne biuletyny prasowe w językach angielskim, francuskim, arabskim i hebrajskim.



ważniejszych wątków propagandy wojennej dotyczącej spraw polskich, jak i odpowiedzialnych za ich rozpowszechnianie kanałów informacyjnych. Znamienne, że te ostatnie nad wyraz często występowały pod szyldem „głosów prawdy”, co zadecydowało o wykorzystaniu tego cytatu w pierwszej części tytułu niniejszego opracowania³. Na podstawie analizowanych źródeł, wtórnych do tzw. propagandy audytywnej (radiowej), można prześledzić zarówno tempo, jak i główne etapy powstawania komunikatów propagandowych, tworzących misterną narrację wokół wydarzeń rzeczywistych takiej rangi, jak odkrycie w 1943 r. masowych grobów oficerów polskich w okolicach Smoleńska. W tym miejscu warto zaznaczyć, że biuletyny informacyjne były publikowane także przez pozostałe placówki zagraniczne PAT, m.in. w Rzymie, Nowym Jorku („Biuletyn Polski” 1943–1944), Paryżu, Teheranie, Bejrucie i Nairobi⁴. Żadna z wymienionych nie wydawała jednak biuletynów poufnych, przeznaczonych dla członków rządu emigracyjnego, co potwierdza unikalność pracy oddziału PAT w Jerozolimie.

Ramy czasowe niniejszego opracowania zamykają się w latach 1943–1944.

Cezurę początkową wyznacza data wydania pierwszego numeru „Poufnego Wewnętrznego Biuletynu Radiowego Oddziału PAT w Jerozolimie” (PWBR), końcową zaś (ze względu na brak zachowanego materiału badawczego) stanowią ostatnie miesiące 1944 r. We wskazanym okresie na łamach omawianego biuletynu pojawiły się najważniejsze kwestie dotyczące spraw polskich. Należy zaznaczyć, że PWBR, jako typowe wydawnictwo wojenne, przestał ukazywać się od połowy czerwca 1945 r., a następnie został zastąpiony przez „Biuletyn Wewnętrzny. Nasłuch Radiowy”.

Bazę źródłową artykułu stanowiły biuletyny agencyjne oddziału PAT w Jerozolimie dostępne w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej. Przeważająca większość tych materiałów jest czytelna jedynie częściowo ze względu na zły stan ich zachowania, spowodowany w dużej mierze zawieruchą wojenną. Te niedostatki rekompensuje jednak imponująca liczba źródeł. W cytowanych fragmentach ingerencja została ograniczona do uwspółcześnienia pisowni, względnie skorygowania podstawowych błędów interpunkcyjnych, ortograficznych oraz w zapisach niektórych nazw.

Wyjątkowość omawianego oddziału PAT wynikała z funkcjonowania w Jerozolimie w latach 1939–1945 drugiego po Londynie pod względem znaczenia ośrodka polskiej emigracji.

³ Radio Berlin uzurpowało sobie prawo do występowania w roli „głosu prawdy”, przytaczając w jednej z audycji wypowiedź Radia Bari w języku arabskim. Zob. „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy Oddziału PAT w Jerozolimie” [PWBR], 24 VI 1943, s. 2.

⁴ W. Grabowski, *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005, s. 280–282.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ODDZIAŁU PAT W JEROZOLIMIE

Wyjątkowość omawianego oddziału PAT wynikała z funkcjonowania w Jerozolimie w latach 1939–1945 drugiego po Londynie pod względem znaczenia ośrodka polskiej emigracji. Duże skupisko polskich obywateli znajdowało się także w Tel Awiwie, co sprawiło, że usytuowano tam biuro (ekspozyturę) omawianego oddziału przy ul. Rotszylda 2⁵.

W Palestynie stacjonowali żołnierze i oficerowie Armii Polskiej na Wschodzie (30 czerwca 1940 r. na terytorium Palestyny znalazła się Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich; w 1942 r. – po połączeniu z armią Andersa wycofaną z ZSRS – przemianowano ją na 3. Dywizję Strzelców Karpackich, która weszła w skład 2. Korpusu Polskiego), przedstawiciele aparatu administracyjnego (funkcję ministra-delegata rządu emigracyjnego pełnił Henryk Strasburger) i świata polskiej kultury. Schronienie znalazła tam także ludność cywilna, ewakuowana w 1942 r. z ZSRS. Na teren Palestyny skierowano ponadto istotną część elity polityczno-wojskowej związanej z przedwrzesniowym obozem rządzącym – m.in. premiera i ministra spraw wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego oraz członków ostatniego gabinetu Polski międzywojennej⁶.

W Jerozolimie, oprócz oddziału PAT, działały agendy polskiego rządu na obczyźnie (m.in. Centrum Informacji na Wschodzie, Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej), ukazywała się polska prasa cywilna i wojskowa, funkcjonowała również Sekcja Polska Radia Jerozolima. Polski pisarz i publicysta żydowskiego pochodzenia Aleksander Klugman trafnie stwierdził, że „w owym okresie Palestyna była głównym ośrodkiem polskości na obczyźnie; rolę Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi czy Lwowa sprzed 1939 przejął Tel Awiw i Jerozolima”⁷.

Oddział PAT w Jerozolimie (Polish Telegraphic Agency M.E. Office Head Office in London) zaczął działać w drugiej połowie 1941 r., w kilkanaście miesięcy po pojawieniu się w Palestynie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, i funkcjonował do 1947 r.⁸ Autorce niniejszego opracowania nie udało się odnaleźć źródeł umożliwiających opis środowiska PAT czy specyficznych warunków jego pracy w realiach Bliskiego Wschodu. Funkcję kierownika placówki pełnił Stefan Arnold (1898–1948), działacz obozu narodowego, współpracujący przed wybuchem II wojny światowej

⁵ Więcej na temat polskiej emigracji niepodległościowej w Tel Awiwie w: A. Patek, *Polska emigracja niepodległościowa w Tel Awiwie po drugiej wojnie światowej (1945–1948)*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2016, t. 24.

⁶ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki, instytucje, organizacje*, Łódź 2012, s. 323–324.

⁷ P. Zakrzewski, *Pisarze i dezerterzy*, Culture.pl, <https://culture.pl/pl/superartykul/pisarze-i-dezerterzy> [dostęp: 31 I 2022].

⁸ W analizowanych biuletynach jako siedzibę redakcji wskazywano następujący adres: „Jerozolima, ul. Bezalel dom Valero”.



z wydawanym w Sosnowcu „Kurierem Zachodnim”⁹. Z omawianą placówką przez cały okres jej istnienia był związany znany pisarz, autor dramatów historycznych, poezji religijnej oraz przekładów fragmentów *Biblii* – Roman Brandstaetter (1906–1987), który był redaktorem w Nasłuchu Radiowym. W składzie zespołu redakcyjnego oddziału PAT w Jerozolimie znaleźli się również: Witold Majewski – zastępca kierownika oddziału (były dziennikarz radia lwowskiego), plastyk Janusz Knake (w okresie międzywojennym starszy redaktor PAT w Warszawie, w latach 1943–1945 redagował „Płomyczek Afrykański” – dziecięcy dodatek do wydawanego w Nairobi tygodnika „Polak w Afryce”), Ewa Mieroszewska – żona Juliusza Mieroszewskiego (przed wybuchem II wojny światowej dziennikarka „Kuriera Krakowskiego”), a także dwaj dziennikarze żydowscy: Mojżesz Indelman (związany wcześniej z „Haintem”) oraz Adler (nieznany z imienia)¹⁰. O ile przedwojenne środowisko PAT było zdominowane przez piśsudczyków, o tyle w omawianym oddziale przeważała zaufana kadra wpływowego polityka Stanisława Kota.

Początkowo oddział PAT w Jerozolimie, kierowany przez wicekonsula w Jerozolimie Władysława Kańskiego, podlegał tamtejszej placówce Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, funkcjonującej pod nazwą Urzędu Polskiej Służby Informacyjnej na Bliskim Wschodzie. 1 sierpnia 1942 r. urząd ten scalono z Referatem Prasowo-Informacyjnym konsulatu¹¹.

Na przełomie 1942 i 1943 r. nowym ośrodkiem kierowniczym propagandy na omawianym terenie stało się Centrum Informacji na Wschodzie (Polish Information Center Middle East), na którego czele stanął Jan Tabaczyński¹². Podlegały mu m.in. placówki PAT¹³, które do 1943 r. na terenie Bliskiego Wschodu działały w Jerozolimie, Tel Awiwie, Kairze, Bejrucie, Bagdadzie i Teheranie; następnie ich liczba została znacznie ograniczona. Jak podaje Jacek Pietrzak, „w latach 1944–1945 w ramach Centrum funkcjonowały już tylko dwa oddziały PAT w Palestynie w Jerozolimie i Tel Awiwie. Najważniejszą rolę odgrywał oddział w Jerozolimie, który w szczytowym okresie działalności zatrudniał 14 pracowników”¹⁴.

⁹ Stefan Arnold został zamordowany przez nieznaną sprawców w Jerozolimie 9 lutego 1948 r. wraz z byłym konsulem generalnym Witoldem Hulanickim. Zob. J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy...*, s. 244; J. Luxemburg, *Kulisy pewnego morderstwa*, Retropress – Artykuły Dawnej Prasy, <http://retropress.pl/wiadomosci/kulisy-pewnego-morderstwa/> [dostęp: 31 I 2021]; A. Patek, *Sprawa Hulanickiego i Arnolda w świetle nowych dokumentów z Londynu i Warszawy*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, R. 12, nr 2, s. 143–168.

¹⁰ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy...*, s. 244.

¹¹ *Ibidem*, s. 243.

¹² *Ibidem*, s. 250.

¹³ *Ibidem*, s. 255; R. Habielski, *Polityka informacyjna i propagandowa Rządu RP na emigracji (1939–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 4, s. 62–63.

¹⁴ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy...*, s. 255.

W ramach Centrum Informacji na Wschodzie z siedzibą w Jerozolimie funkcjonował Nasłuch Radiowy, który – zdaniem Pietrzaka – został wyodrębniony z jerozolimskiego oddziału PAT¹⁵. W ocenie autorki niniejszego opracowania działał on nadal w strukturach PAT, wykonując zadania zbliżone do białego wywiadu na rzecz Centrum Informacji na Wschodzie¹⁶. Była to więc specjalna służba informacyjna powołana do regularnego monitorowania zagranicznych stacji radiowych¹⁷. Przechwytywane przez PAT audycje trafiały do suwerennych władz polskich podejmujących kluczowe decyzje w przełomowym dla losów kraju momencie historycznym. Ułatwiały im ocenę potencjalnych zagrożeń oraz analizę bieżącej sytuacji międzynarodowej, a co za tym idzie – wpływały na kierunki polityki rządu emigracyjnego. Otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu surowy materiał zebrany przez PAT determinował wydarzenia polityczne, dostarczając członkom rządu polskiego na uchodźstwie argumentów i przesłanek do podjęcia konkretnych kroków, a w jakim – aby, zgodnie z założeniem, „nie drażnić Kremla” oraz zachodnich aliantów – był ignorowany¹⁸. Odnosi się to w szczególności do danych pochodzących z nasłuchu radiostacji komunistycznych, dotyczących takich kwestii, jak sprawa kształtu granicy wschodniej po konferencji teherańskiej czy wkroczenie wojsk sowieckich na teren Polski. Autorka wyraża nadzieję, że niniejszy postulat badawczy spotka się z zainteresowaniem historyków zajmujących się problematyką historii II wojny światowej.

JAWNE BIULETYNY PRASOWE ODDZIAŁU PAT W JEROZOLIMIE

Z punktu widzenia propagandy wojennej jawne biuletyny prasowe wydawane przez jerozolimski oddział PAT mają drugorzędne znaczenie.

Wydawnictwa te były przeznaczone dla Sekcji Polskiej Radia Jerozolima, obcych agencji, światowej opinii publicznej oraz polskiej prasy wydawanej na Bliskim Wschodzie (prasa wojskowa: „Ku Wolnej Polsce”, „Nasze Drogi”, „Orzeł Biały”, „Dziennik Żołnierza APW”; cywilna w 1942 r. w Bagdadzie: „Kurier Polski”). Do tej grupy wydawnictw należały: „Biuletyn Oddziału

¹⁵ *Ibidem*, s. 251–252.

¹⁶ Każdy biuletyn sygnowano nadal skrótem „P.A.T.”, natomiast w lewym górnym rogu zamieszczano dokładny adres wydawniczy, w którym wskazywano siedzibę jerozolimskiego oddziału agencji.

¹⁷ Wiadomo, że w okupowanym kraju na podstawie własnych nasłuchów Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki oraz Radia Związku Patriotów Polskich powstawały raporty Referatu 999 Oddziału II Komendy Głównej AK, kryptonim „Korweta”, wykorzystywane przez podziemie niepodległościowe. Zob. W. Handke, *Nasłuch audycji radiostacji im. Tadeusza Kościuszki w raportach „Korwety”. Przykład białego wywiadu podziemia niepodległościowego wobec komunistów* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. J. Biernacki i B. Kubisz, t. 6, Warszawa 2019, s. 265–282.

¹⁸ M. Pestkowska, *Za kulisami rządu polskiego na emigracji*, Warszawa 2000, s. 195.



PAT w Jerozolimie” (1941–1942), „Biuletyn Telegraficzny Oddziału PAT w Jerozolimie” (1943–1945; przeciętna objętość: 4–14 stron; zawierał wiadomości PAT z Londynu sygnowane: „Londyn, PAT”), „Biuletyn Miejskowy” (1943–1944), „Biuletyn Radiowy”, „Biuletyn Radiowy Prasowy” (1943), „Przegląd Prasy Palestyńskiej. Biuletyn Oddziału PAT w Jerozolimie” (1943, maszynopis powielany, objętość: 3 strony; w przeglądzie prasy uwzględniano następujące tytuły: „Palestine Post”, „Falastin”, „Al. Difaa”, „Hamashkif”, „Haboker”), „Polonica w Prasie Palestyńskiej” (1943–1945). Należy zaznaczyć, że część wymienionych wydawnictw to kontynuacja, względnie warianty, tego samego tytułu. Dla porównania oddział PAT w Nowym Jorku wydawał zaledwie jeden „Biuletyn Polski” (1943–1944). Ukazujący się co drugi dzień „Biuletyn Miejskowy Oddziału PAT w Jerozolimie” zgodnie z nazwą zawierał zestaw wiadomości lokalnych z życia polskiej diaspory w Jerozolimie (sygnowane: „Jerozolima, PAT”). Na jego łamach informowano m.in. o działalności Komitetu Opieki nad Rannymi Żołnierzami, Komitetu Uchodźców Polskich w Jerozolimie i Tel Awiwie. Nie brakowało także wiadomości dotyczących okupowanej Polski (zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych, akty terroru itd.) oraz strat niemieckich na froncie wschodnim.

Kluczowym jednak powodem było objęcie stanowiska ministra informacji i dokumentacji przez Stanisława Kota, który podjął energiczne działania w celu uaktywnienia polskich służb informacyjnych na Bliskim Wschodzie, uznawanych za główny ośrodek działalności opozycji.

„Biuletyn Radiowy Prasowy”, o skromnej objętości 1–2 stron, z reguły bez numeracji kolejnej, zawierał depesze oddziału PAT w Jerozolimie (sygnowane: „Jerozolima PAT”) oraz depesze PAT z Londynu. Dla przykładu, w numerze z 6 lipca 1943 r. na pierwszej stronie znalazł się rozkaz gen. dywizji Mariana Kukiela, pełniącego funkcję ministra obrony narodowej oraz tymczasowo Naczelnego Wodza, skierowany do „armii lądowej, powietrznej i marynarki wojennej” w związku z tragiczną śmiercią gen. Władysława Sikorskiego. W depeszy PAT z Londynu informowano, że:

„ Zwłoki generała Sikorskiego spoczywają na katafalku w katedrze w Gibraltarze. Wartę honorową pełnią żołnierze brytyjskiego pułku [...]. Trumnę ze zwłokami przenieśli oficerowie polscy, a za trumną kroczyli gubernator Gibraltaru oraz jeden brytyjski generał armii lądowej i jeden generał lotnictwa¹⁹.

BIULETYNY WEWNĘTRZNE (POUFNE) ODDZIAŁU PAT W JEROZOLIMIE

Jak już wspomniano, z chwilą utworzenia Centrum Informacji na Wschodzie w jerozolimskim oddziale PAT wyodrębniono Nasłuch Radiowy, który następnie zaczął wydawać biuletyny wewnętrzne, objęte zakazem

¹⁹ „Biuletyn Radiowy Prasowy”, 6 VII 1943, (odręczna adnotacja), s. 1.

publikacji w prasie. Wydawnictwa te były przeznaczone wyłącznie dla Centrum oraz Delegatury Rządu. Powstanie biuletynów poufnych miało ścisły związek z działalnością brytyjskiej cenzury prasowej oraz wojskowej na Bliskim Wschodzie. Jak podaje Pietrzak,

„ istotnym problemem dla polskiej działalności informacyjno-propagandowej w Iranie były ingerencje cenzury. Początkowo prasa polska podlegała cenzurze brytyjskiej, która była dość liberalna. Brytyjczycy ulegli jednak naciskom strony sowieckiej i od połowy marca 1943 r. polskie materiały prasowe musiały także trafiać do cenzorów z Armii Czerwonej. Cenzura sowiecka była bardzo dokuczliwa dla Polaków. Sowietci nie tylko bezwzględnie usuwali niewygodne treści „Polaka w Iranie”, ale nawet fragmenty depesz PAT, co było działaniem bezprawnym. [...] Szansą na ominięcie cenzury był kolportaż pism wydawanych przez Centrum Informacji w Palestynie i Iraku, a także gazet polskich z Wielkiej Brytanii²⁰.

Kluczowym jednak powodem było objęcie stanowiska ministra informacji i dokumentacji przez Stanisława Kota, który podjął energiczne działania w celu uaktywnienia polskich służb informacyjnych na Bliskim Wschodzie, uznawanych za główny ośrodek działalności opozycji²¹. Poufnych biuletynów PAT nie należy łączyć z meldunkami dotyczącymi różnych dziedzin życia Polaków zamieszkałych w Jerozolimie, które opracowywał i przysyłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Londynie Jan Tabaczyński²². Znaczenie nasłuchu obcych radiostacji wzrastało w miarę komplikowania się sytuacji rządu emigracyjnego na arenie międzynarodowej. Kwestia ta nabrała szczególnego znaczenia pod koniec 1943 r.,

„ kiedy rozwój sytuacji militarnej i politycznej zaczął wyraźnie wskazywać, iż przyszłość Polski związana jest z frontem wschodnim, a Związek Sowiecki staje się głównym czynnikiem decydującym o wyniku wojny w Europie. Jednocześnie inne wydarzenia tak na ziemiach polskich, jak i bezpośrednio dotyczące tzw. sprawy polskiej zmieniały dotychczasową sytuację. Były nimi konsolidacja obozu lewicy związanej z działającą od początku 1942 r. PPR oraz aktywizacja działalności komunistów polskich przebywających w ZSRR²³.

Do grupy wydawnictw poufnych należały następujące tytuły: „Biuletyn Wewnętrzno-Ogólny Oddziału PAT w Jerozolimie” (ukazywał się od początku 1943 r. jako tygodnik; zachowane numery: 2, 3, 5, 6, wydawane od 18 lutego 1943 r. do 12 kwietnia 1943 r.; to jedyny biuletyn PAT,

²⁰ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy...*, s. 260–261.

²¹ Szerzej na temat działalności grup antyrządowych na Bliskim Wschodzie: M. Sioma, *Obcy wśród swoich: losy gen. dyw. Sławoja Felicjana Składkowskiego w latach 1939–1941*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska”, Vol. 60, Sectio F, s. 205–206; M. Pestkowska, *Za kulisami...*, s. 161.

²² *Ibidem*, s. 191.

²³ E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986, s. 55.



w którego adresie wydawniczym jest adnotacja: Centrum Informacji na Wschodzie), następnie w związku z uaktywnieniem się komunistycznych radiostacji równolegle zaczęły ukazywać się: „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy Oddziału PAT w Jerozolimie” (wydawany codziennie, sporadycznie z dodatkami; z reguły o objętości 4–6 stron; w latach 1944–1945 także jako: „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy” oraz „Poufny Wewnętrzny Biuletyn”; stałe działy: sprawy polityczne, sprawy różne; ostatni zachowany numer opatrzony jest datą 15 czerwca 1945 r.), „Biuletyn Wewnętrzny. Tylko dla Władz” (1944), „Depesze PAT z Londynu skonfiskowane przez cenzurę prasową w Palestynie” (1943–1944; początkowo takie depesze wchodziły w skład „Biuletynu Wewnętrzno-Ogólnego”, następnie jako odrębne wydawnictwo opatrzone adnotacją: „nie można ogłaszać w prasie”, prawdopodobnie stały dodatek do PWBR; przeciętna objętość: 6 stron), „Biuletyn Wewnętrzny. Nasłuch Radiowy” (1945–1946). Zachowały się ponadto dwa egzemplarze „Biuletynu Wewnętrznego Poufnego Oddziału PAT w Jerozolimie” z 15 maja 1943 r. (objętość: 6 stron) oraz „Biuletyn Wewnętrzno-Poufny” z 3 listopada 1943 r. (objętość: 2 strony).

W szóstym numerze „Biuletynu Wewnętrzno-Ogólnego” znalazła się bardzo istotna adnotacja, informująca, że wydawnictwo to zawiera „wiadomości PAT z Londynu skonfiskowane przez cenzurę prasową w Palestynie”. Na treść tego biuletynu składały się bieżące relacje i komentarze dotyczące okupowanego kraju oraz reperkusje wydarzeń dużej rangi związanych z działalnością rządu emigracyjnego. Dla przykładu w numerze z 26 lutego 1943 r. szczegółowo omawiano życie kulturalne Warszawy, zwracając uwagę na bardzo zróżnicowane postawy Polaków wobec instytucji kultury działających za przyzwoleniem Niemców.

Formuła „Poufnego Wewnętrznego Biuletynu Radiowego” (przeciętna objętość: 1–6 stron, przy czym numer z 14 kwietnia 1943 r. liczył aż 14 stron; wydawany od lutego 1943 r.; początkowo jedynie z datą, bez numeru kolejnego, numerację wprowadzono od numeru 29 z 13 marca 1943 r.) opierała się na sprawozdaniach z nasłuchu komunistycznych i niemieckich radiostacji, stąd omawiane wydawnictwo stanowi cenne źródło wiedzy o dziejach propagandy wojennej okresu II wojny światowej. Należy zaznaczyć, że w sprawozdaniach z nasłuchu komunistycznych radiostacji bardzo często pojawiały się przeglądy sowieckiej prasy („Izwestija”, „Krasnaja Zwiezda”, „Prawda”), z kolei nasłuch radiostacji niemieckich z reguły zawierały zestaw krótkich wiadomości zarówno z Berlina, jak i ważniejszych stolic krajów europejskich oraz pozaeuropejskich.

Uważnie śledzono: propagandową polskojęzyczną Radiostację im. Tadeusza Kościuszki (audycje o godz. 22.55, adnotacja: „wiadomości podawane są w formie wywierającej wrażenie, że stacja ta znajduje się na terenie Polski”; w jednej z audycji poinformowano, że rozgłośnia

funkcjonuje w „warunkach podziemnych”), określaną także jako radiostacja „Kościuszko”²⁴, Polskie Radio im. Kościuszki czy Radio Związku Patriotów Polskich w Moskwie w języku polskim (12 października 1944 r. przejęte przez Radiostację Przedstawicielstwa PKWN w Moskwie, transmitującą swoje audycje raz dziennie o godz. 21.15), Radio Ambasady RP w Moskwie (w materiale źródłowym pojawia się dopiero na początku 1945 r.), Radio Kujbyszew w języku niemieckim i polskim, Radio Moskwa w języku polskim (godz. 19.30–19.45), rosyjskim i francuskim, Radio Berlin w języku polskim, niemieckim (godz. 9.00–23.00), rosyjskim, angielskim i arabskim. Sporadycznie natomiast kontrolowano: Radio Oslo (kontrolowane przez Niemców), Radio Rzym w języku francuskim oraz czasem niemieckim, Radio Bagdad w języku polskim, Radio Bejrut w języku polskim, Radio Ateny w języku arabskim, Radio Paryż w języku francuskim (kontrolowane przez Niemców), Radio Bari w języku arabskim, a także Radio Nowy Jork w języku angielskim i polskim. Oprócz tego czasem pojawiają się wzmianki o Radiostacji Metropol oraz dwóch tajnych antyniemieckich stacjach rumuńskich (pierwsza, określana jako Romania Libera, znajdująca się prawdopodobnie na terytorium ZSRS, oraz druga, bez nazwy, nadająca z terytorium Wielkiej Brytanii).

W materiale źródłowym wymienia się ponadto Radiostację „Wanda”, czyli działającą od marca 1944 r. niemiecką radiostację nadającą po polsku²⁵. Według Tadeusza Kochanowicza była to tzw. czarna radiostacja, uruchomiona w okresie walk 2. Korpusu we Włoszech, która podawała się za „rozgłośnień polskiego ruchu podziemnego”²⁶. Ten sam autor określa ją mianem „tuby propagandy goebbelsowskiej i to w bardzo kiepskim wydaniu [...]”. Przedmiotem audycji były niemal wyłącznie ataki na politykę Związku Radzieckiego wobec Polski oraz na działalność Związku Patriotów Polskich i Polskiej Partii Robotniczej”²⁷.

Ponadto regularnie prowadzono nasłuch prołondyńskiej Polskiej Radiostacji „Świt” (też: „Anusia”; wymieniano wyłącznie wieczorne audycje o godz. 20.10). Brak natomiast wzmianek na temat tajnej prołondyńskiej Radiostacji „Wisła”, nadającej z Krakowa od lipca 1943 do połowy stycznia 1945 r.²⁸ W analizowanym materiale nie występuje ponadto powstańcza Radiostacja „Błyskawica”, uruchomiona w stolicy w okresie Powstania Warszawskiego, co prawdopodobnie wynikało z faktu, że „nie była to [...] radiostacja o dużej sile i zasięgu nadawania”²⁹. W numerze z 24 marca 1943 r. wymieniono także londyńską radiostację PAT. Pojawia się ponadto wzmianka o nasłuchu

²⁴ E. Cytowska, *Szkice z dziejów...*, s. 56–57.

²⁵ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 162–163.

²⁶ T. Kochanowicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942–1944*, Warszawa 1979, s. 201.

²⁷ *Ibidem*, s. 201–202.

²⁸ E. Cytowska, *Szkice z dziejów...*, s. 230.

²⁹ T. Kochanowicz, *Na wojennej...*, s. 237.



audycji BBC („Londyn w języku polskim” z 7 grudnia 1943 r. oraz z 24 stycznia 1944 r.). Bardzo często występuje adnotacja informująca odbiorców biuletynu „o bardzo silnych przeszkodach atmosferycznych i technicznych”, w związku z tym „zdołano uchwycić jedynie urywki dwu audycji”. Omawiane wydawnictwo redagował Roman Brandstaetter, który sygnował teksty agencyjne jako „rb”, z czasem „RB”. O swojej, często nocnej, pracy w nasłuchu radiowym PAT, którą uzyskał dzięki bliskiej znajomości ze Stanisławem Kotem, wspomina w książce *Krąg biblijny*; pomija jednak ten fakt w *Przypadkach mojego życia*, które uznawane są za utwór autobiograficzny³⁰. Brandstaetter opisał biuro nasłuchu radiowego jako „duży pokój o kamiennej posadzce i wąskich oknach, zaopatrzonych w druciane moskitiery”³¹. W materiale źródłowym pojawiają się ponadto następujące inicjały dziennikarzy agencyjnych redagujących teksty do biuletynu: bk, js, ak, sw, wsm, mr, ktr ft, wb, jj, jf, hz. Zazwyczaj relacje z nasłuchów trafiały do biuletynu następnego dnia. Wyjątek stanowiły informacje nadawane przez BBC, które traktowano priorytetowo. Odnutowywano wszystkie prowadzone nasłuchy, przy czym wiadomości o drugorzędym znaczeniu zastępowano stwierdzeniem: „nic godnego uwagi”, co świadczy o przeprowadzaniu selekcji materiału. Redaktorzy nie przywiązywali wagi do starannej korekty pisowni tekstów, co widać zarówno w dużej dowolności stosowanych skrótów, jak i występowaniu błędów formalnych. Uwagę zwracają komentarze odredakcyjne oraz podkreślenia niektórych partii tekstu mające nie tylko zwrócić uwagę czytelników na priorytetowe wydarzenia, ale także sugerować im rzeczywiste intencje nadawców audycji. Poniżej przykładowy komentarz dotyczący nasłuchu audycji BBC w języku polskim, zamieszczony w PWBR z 7 listopada 1943 r.:

„ W streszczeniu mowy Stalina nie wymieniono Polski („... Francja, Belgia, Jugosławia i inne państwa muszą odzyskać niepodległość”).
Drugie charakterystyczne zdanie: „niedaleki jest już czas, gdy oczyścimy nasze ziemie i wyzwolimy Litwę, Łotwę i Estonię”³².

W tym samym numerze, w odniesieniu do nasłuchu rosyjskojęzycznego Radia Moskwa, zamieszczono następującą uwagę: „Podano tekst (w streszczeniu) przemówienia Stalina. Podajemy z tego przemówienia najważniejszy fragment”³³.

Uwagę zwraca komentarz odredakcyjny dotyczący nasłuchu radiostacji Nowy Jork w języku polskim, zamieszczony na pierwszej stronie PWBR z 6 sierpnia 1943 r.:

³⁰ Zob. R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, Warszawa 1986, s. 54; *idem*, *Przypadki mojego życia*, Poznań 1992.

³¹ *Idem*, *Krąg biblijny...*, s. 54.

³² PWBR, 7 XI 1943, s. 2.

³³ *Ibidem*, s. 1.

» Nowy Jork w języku polskim podaje:

Prawie cała audycja nadana o g. 0.45 dnia 6.08 była poświęcona omówieniu sukcesów armii sowieckiej. W 15-minutowej audycji – przez 10 minut podawano wiadomości o zajęciu Orła i Białogrodu, nazywając je wielkim zwycięstwem armii rosyjskiej. Dla przykładu wyjątki... Orzeł i Białogrod znajdują się w rękach naszych sojuszników [...].

Wiadomości podano w następującym porządku: 1) zajęcie Orła, 2) zajęcie Białogrodu, dopiero na 3. miejscu zdobycie Katanii, 4) bombardowanie Włoch, naloty na Ruhrę. Wiadomości o zajęciu Mundy przez wojska amerykańskie nie podano.

Stacja ta jest zapowiadana następująco: „Słyszycie głos Ameryki, głos jednego z Narodów Zjednoczonych”. Charakterystycznym jest, że druga audycja tejże stacji jest transmitowana o g. 3.15 w nocy jako jedna z audycji polskich pod nazwą „Ameryka mówi”.

Poza tymi dwoma audycjami Nowy Jork przez rozgłośnie w Bostonie i Rull nadaje 4 inne audycje polskie, m.in. polskiego ministra informacji.

Wyżej wspomniana audycja robiła wrażenie specjalnej propagandy osiągnięć Armii Czerwonej³⁴.

Początkowo PWBR składał się z dwóch części: „wiadomości dotyczących spraw polskich” oraz „wiadomości różnych”. Z czasem skoncentrowano się wyłącznie na tych pierwszych. Analiza zawartości omawianego biuletynu pokazuje skalę brutalnej propagandowej „wojny w eterze”, prowadzonej zarówno przez Niemców, jak i komunistów skupionych wokół Związku Patriotów Polskich. Próby przeciwdziałania propagandzie uprawianej przez tych nadawców podejmowała Polska Radiostacja „Świt”. Według odtajnionych w 2012 r. *Informacji na temat profesora Stanisława Kota zebranych przez Brytyjczyków w 1943 r.* „Świt” miał być powołany przez Kota „w celu zmniejszenia znaczenia jego rosyjskiego odpowiednika – stacji Kościuszkowski”³⁵.

WAŻNIEJSZE WĄTKI ORAZ KANAŁY PROPAGANDY WOJENNEJ W LATACH 1943–1944 W ŚWIECIE PWBR

Wiosną i latem 1943 r., niezależnie od stałego wątku propagandy niemieckiej dotyczącego sukcesów militarnych III Rzeszy na froncie wschodnim, na pierwszy plan omawianego wydawnictwa wysunęła się kwestia odkrycia przez Niemców masowych grobów oficerów polskich w okolicach

³⁴ PWBR, 6 VIII 1943, s. 1.

³⁵ *Informacje na temat profesora Stanisława Kota zebrane przez Brytyjczyków w 1943 r.*, oprac. J. Gmitruk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2018, nr 34, s. 294. Szerzej na temat politycznych dyrektyw dotyczących stanowiska stacji wobec ZSRS i komunistów krajowych w: P. Stanek, „Świt” – *tajna polska rozgłośnia w Londynie, wrzesień 1942–listopad 1944 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 13, s. 63.



Smoleńska oraz zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRS a polskim rządem emigracyjnym.

W pierwszych komunikatach, preparowanych z dużym prawdopodobieństwem przez nazistowską agencję prasową Deutsches Nachrichtenbüro (powstała 1 stycznia 1934 r. z połączenia dwóch agencji: Wolffs-Telegraphenburo i Telegraphen Union), uwagę zwraca połączenie zbrodni katyńskiej z typowymi wątkami propagandowymi: antybrytyjskim i antysemickim³⁶. W numerze PWBR z 16 kwietnia 1943 r. odnotowano fragment audycji nadanej poprzedniego dnia przez Radio Berlin:

„Nawiązując do zbrodni pod Smoleńskiem, radio niemieckie stwierdza, że Anglia milczy i ani słowem nie wypowiedziała się jeszcze na ten temat. Rząd nie chce, by społeczeństwo angielskie dowiedziało się o tych zbrodniach i tym samym potwierdzają, że między Anglią a bolszewikami istnieje duchowy związek. Żydzi w Moskwie i Żydzi w Anglii mają wspólne interesy – i zmuszają do milczenia Amerykę. [...]

Dalsze zeznania świadków („Reichsrundfunk”³⁷):

Ze Smoleńska donoszą: przesłuchiwanie świadków Rosjan odbywa się w dalszym ciągu w sposób energiczny. Tak świadkowie spośród ludności miejscowej, jak i dawni funkcjonariusze GPU zeznają jednogłośnie, że wymordowanie polskich oficerów zostało spowodowane przez Żydów i przez żydowskich komisarzy przeprowadzone. Przysłani oni zostali z Moskwy. (Speaker podaje kilka nazwisk, z których tylko zdołano zanotować: Borysowicz (?), Dorogiński (?). Komisarze ci odbierali grupy przywożonych oficerów i odprowadzali ich na miejsce stracenia. [...] Świadek Iwan Andrejew, lat 70, opowiada wstrząsające szczegóły dokonanych mordów³⁸.

W krótkim czasie propaganda hitlerowska wykorzystała sprawę zbrodni katyńskiej do nadania napaści III Rzeszy na ZSRS wymiaru konieczności historycznej, wręcz „misji” ratującej cywilizację europejską przed bolszewicką zagładą. Stała się także okazją do potępienia Wielkiej Brytanii za jej współpracę wojskową z przywódcą ZSRS Józefem Stalinem. Poniżej fragmenty pochodzące odpowiednio z numerów z 23 i 24 1943 r.

„c.d. Berlin w j. niemieckim

To, czego Sowiety dokonały na polu zniszczenia ludzi, opisać się nie da. Miliony w łagrach i więzieniach, a w miejsce ich przychodzą coraz to nowi. Na zgłiszczach i trupach żeruje kasta Komisarzy. Obecnie dopiero można ocenić, jak wyglądałby świat, gdyby nie decyzja Führera z czerwca 1941 r.

Mówiąc o Anglii, twierdzi, że żaden kraj tak nisko nie upadł jak Anglia – bratająca się z bolszewikami. [...]

³⁶ Zob. A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2003, s. 278–280.

³⁷ Poprawnie: Reich-Rundfunk-Gesellschaft mbH – organizacja zrzeszająca niemieckich nadawców regionalnych, założona w 1925 r., podporządkowana propagandzie nazistowskiej.

³⁸ PWBR, 16 IV 1943, s. 1–2.

Cała prasa europejska pisze o drugiej rocznicy wojny niemiecko-rosyjskiej. „12-Uhr-Rlatt”³⁹ pisze, że gdyby nie ta wojna, Europę czekałby los oficerów polskich w lesie pod Katyniem⁴⁰.

„ Berlin w języku niem. podaje:

W dwuletnią rocznicę wojny z Rosją sowiecką cała prasa berlińska wspomina, że gdyby nie decyzja Hitlera uderzenia na Sowiety w najodpowiedniejszym momencie – całą Europę spotkałby okrutny los oficerów „Katiny”⁴¹.

W każdej niemal audycji Radia Berlin wykorzystywano model propagandy legitymizujący jej źródła, „polegający na tym, że nadawca propagandy umieszcza w tajemnicy swój komunikat w źródle, które posiada wiarygodność i legitymizację, a następnie powołuje się na to źródło”⁴². W tym przypadku funkcję tzw. nadawcy zastępczego najczęściej pełniły opiniotwórcze tytuły prasowe krajów neutralnych oraz anglosaskich. Poniżej przykładowe fragmenty audycji Radia Berlin w języku niemieckim, które znalazły się w numerze PWBR z 7 maja 1943 r.

„ Z Berlina: Tempo kampanii prasowej rozwijanej przez Sowiety przeciwko Polsce przybiera na sile. [...]

Z Ankary: Donoszą z Jerozolimy, że odbyła się tu ponowna manifestacja dyplomatów i oficerów polskich na znak protestu z powodu zrezygnowania ze strony Sikorskiego z przeprowadzenia badań w lesie pod Katyniem.

Z Berna: katolicka „Luzerner Zeitung”⁴³, opisując „Katine”, wspomina i podkreśla, że międzynarodowa komisja ekspertów ponad wszelką wątpliwość ustaliła winę Sowietów⁴⁴.

Wśród niemieckich informacji związanych z ujawnieniem masowych grobów polskich oficerów swoistym ewenementem jest relacja nieznanego z nazwiska volksdeutscha, jeńca obozu w Kozielsku, zawarta w sprawozdaniu z nasłuchu Radia Berlin z 7 maja 1943 r. W wymienionym źródle, stanowiącym klasyczny przykład tzw. propagandy okrucieństwa (*greuelpropaganda*, *atrocitiy propaganda*)⁴⁵, po raz pierwszy pojawiły się szczegółowe dane dotyczące rozpoczęcia i zakończenia akcji „rozładowywania” obozu, liczby transportów oraz wywiezionych oficerów. Odwołano się również do kwestii słynnych przesłuchań oraz wątku antysemickiego. W toku narracji zawarto ponadto propagandę antypolską, uwidocznioną w lakonicznym, negatywnym przekazie o rzekomych „bandytach”, którzy mieli znajdować się wśród polskich oficerów.

³⁹ W oryginale błędny zapis: „12 Uhr Rlatt”.

⁴⁰ PWBR, 23 VI 1943, s. 1.

⁴¹ PWBR, 24 VI 1943, s. 1.

⁴² B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006, s. 222.

⁴³ W oryginale błędny zapis: „Luzerne Zeitung”.

⁴⁴ PWBR, 7 V 1943, s. 1.

⁴⁵ Typ propagandy wojennej, rozpowszechniającej informacje o zbrodniach popełnionych przez wroga, jednak z użyciem celowych zmyśleń lub przesady.



„ Jeden z jeńców obozu w Kozielsku, któremu jako „Volksdeutsche” udało się stamtąd wydostać, opowiada, że każdy z uwięzionych poddawany był kilkakrotnym przesłuchaniom (5–8 razy) przeprowadzanym przez politycznych komisarzy⁴⁶. Celem przesłuchania było stwierdzenie, czy dana osoba sprzyja ustrojowi bolszewickiemu, czy też była jego wrogiem. Wywożenie trwało od połowy marca 1940 r. aż do chwili opuszczenia obozu przez zeznającego, tj. do 13.05. tego roku⁴⁷. W tym czasie było 25 transportów, z których każdy obejmował [od] 80 do 100 ludzi. Nastrój tych ludzi był niezwykle przygnębiony. Wywożonym mówiono, że wracają do ojczyzny. Wiadomości te lansowali p.w. Żydzi, służący w wojsku polskim. Było ich dość sporo. Czuli się w obozie jak w domu, a w rękach ich były wszystkie funkcje. W przeciwieństwie do nich [Sowieci] traktowali Polaków jak zwykłych bandytów, których też kilku było w obozie⁴⁸.

Z kolei zerwanie stosunków dyplomatycznych między ZSRS a rządem polskim na emigracji wykorzystano jako ważki argument wskazujący na narastanie rozbieżności między państwami koalicji antyhitlerowskiej. Równocześnie podjęto szeroko zakrojoną kampanię propagandową mającą podważyć zaufanie rządu emigracyjnego do przywódców państw angloamerykańskich, co ilustruje fragment PWBR z 28 kwietnia 1943 r.

„ Berlin w j. niem. (o przerwaniu stos. polsko-sowieckich)

Prasa niemiecka w komentarzach podkreśla dwa zasadnicze powody, którymi kierował się Stalin, podejmując⁴⁹ decyzję:

1. Niedopuszczenie do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie mordu pod Smoleńskiem – gdyż fakty jasno dowodzą, że dokonała je GPU na rozkaz z góry.
2. Chce w ten sposób uniknąć dalszych dyskusji na temat zachodnich granic Rosji sowieckiej – przypieczętować tym samym dokonany zabór.
3. Z pewnością Rosja sowiecka spośród oddanych sobie komunistycznych emigrantów polskich wyłoni niedługo nowy Rząd Polski, z którym zawierać będzie dogodnie dla siebie umowy.
4. Prasa niemiecka przypuszcza ponadto, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania były uprzedzone z góry o powziętej przez Rosję decyzji i zaakceptowały ją, przesądzając sprawę Polski.
5. „Allgemeine Zeitung” zaznacza, że ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie są w stanie pomóc Polsce w tym wypadku. Sytuacja ta jest dowodem oplakanego losu małych narodów w obozie Sprzymierzonych, gdzie ich żywotne interesy bezapelacyjnie poświęca się na rzecz wielkich mocarstw⁵⁰.

⁴⁶ Jak podaje Stanisław Jaczyński, „z trzech obozów specjalną akcją likwidacji nie objęto jedynie 395 jeńców, w tym z Kozielska 205 [...]. Zostali oni skoncentrowani najpierw w obozie juchnowskim [...] a następnie między 16 a 18 czerwca 1949 r. przewiezieni do obozu griażowieckiego pod Wołogdą”. Z ustaleń tego autora wynika ponadto, że 24 jeńców ocalono ze względu na niemieckie pochodzenie. Zob. S. Jaczyński, *W cieniu zbrodni katyńskiej. Polscy jeńcy wojenni ocaleni z obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2017, nr 14, s. 135, 139.

⁴⁷ Jeńców wywożono od 3 kwietnia do 12 maja 1940 r.

⁴⁸ PWBR, 7 V 1943, s. 1.

⁴⁹ W oryginale błędnie: „pobierając”.

⁵⁰ PWBR, 28 IV 1943, s. 1.

Równocześnie w tym samym numerze pojawiła się następująca, częściowo sprzeczna z wcześniejszym komentarzem, informacja Radia Berlin:

- „ Prasa niemiecka twierdzi, że tak Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania zostały zaskoczone decyzją Sowietów i widocznie Rosja się z nimi nie liczy. Prasa amerykańska w komentarzach zaznacza, że zerwanie nastąpiło bez uprzedniego porozumienia się rządu sowieckiego ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Jest to dowodem nieskoordynowanej pracy w obozie Sprzymierzonych⁵¹.

W PWBR z 14 maja 1943 r. Radio Berlin zestawilo cynizm Sowietów z „niezrozumiałym zupełnie milczeniem kół oficjalnych Wielkiej Brytanii i St[anów] Zjednoczonych”⁵².

Uwagę zwraca numer „Depesz PAT zatrzymanych przez cenzurę prasową w Palestynie” z 7 czerwca 1943 r., w którym zamieszczono komentarze angielskiej prasy podające w wątpliwość prawdziwość niemieckiego komunikatu z 13 kwietnia 1943 r. Odnoszono się w nich m.in. do „majstersztyku propagandy hitlerowskiej, który doprowadził do zerwania stosunków między Związkiem Sowieckim i Rządem Polskim”. Poniższy fragment dowodzi dużej skuteczności sowieckiej propagandy.

- „ „Leftwing”, „News Statesman”, „Nation” piszą: „Majstersztyk propagandy hitlerowskiej, który doprowadził do zerwania stosunków między Związkiem Sowieckim i Rządem Polskim, mógłby być korzystny dla sprzymierzonych Narodów i bumerangiem dla Goebbelsa, jeżeliby potrafił się nim odważyć. Nieprzyjaźń między Polską a Sowietami długo już pracowała nad podminowaniem aliansu między Związkiem Sowieckim a zachodnimi demokracjami. O ile publiczne zerwanie wywołałoby szczere postawienie kwestii i pewnego rodzaju poczucie rzeczywistości wśród władz polskich, to zaburzenie warte by było trudu. Uczciwość w stosunku do Polaków jest rzeczą ważną, zasłużyli oni na nią. Nie mówiąc o odwadze i przerażających cierpieniach ich ludu, to ich nieszczęsna historia, ich temperament romantyczny i zupełny brak realizmu politycznego są czynnikami wywołującymi współczucie i zmuszającymi wszystkich, którzy z nimi mają do czynienia, do wypowiedziania tak oburzonych komentarzy, jak i oni. „Irlandia kontynentu”. Prześladowany nacjonalizm wywołuje takie same skutki polityczne na obu końcach kontynentu. Trudno jednak by było znaleźć paralele dla szaleństwa polskiej propozycji, będącej odpowiedzią na opowiadania niemieckiej propagandy, by sprawa została zbadana przez Czerwony Krzyż na terytorium zajętych przez hitlerowców”⁵³.

Wymowny przykład agresywnej sowieckiej kampanii propagandowej stanowią sprawozdania z nasłuchu audycji Radia Kujbyszew (PWBR, brak numeru, z 23 kwietnia 1943 r.) oraz Radia Moskwa (PWBR z 28 kwietnia

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² PWBR, 14 V 1943, s. 1.

⁵³ „Depesze PAT zatrzymane przez cenzurę prasową w Palestynie”, 7 VI 1943, s. 1.



1943 r.), w których oskarżano „polski rząd, radio, prasę, stację radiową „Świt” o przyłączenie się do „prowokacji hitlerowskiej” poprzez rzekomą pomoc „w zacieraniu śladów zbrodni”⁵⁴. W odniesieniu do przekazania sprawy katyńskiej Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi w Genewie sowiecka narracja posłużyła się drastycznym tytułem zaczerpniętym z artykułu wstępnego „Izwestii” pt. *Odpowiedź ZSRR polskim pomocnikom Hitlera*⁵⁵. Należy przy tym zaznaczyć, że głównym dostarczycielem treści kolportowanych za pośrednictwem Radia Moskwa była oficjalna agencja TASS.

Kolejne miesiące zostały zdominowane przez reperkusje tragicznej śmierci naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego. Na uwagę zasługuje PWBR z 6 lipca 1943 r., w którym podano sprawozdanie z nasłuchu Radia Moskwa w języku rosyjskim oraz Radia Berlin w niemieckim. Pierwsza z radiostacji podała spóźniony komunikat o śmierci gen. Sikorskiego, z kolei druga nadała liczne komentarze będące wstępem do serii propagandowych audycji, opartych na spekulacjach i teoriach spiskowych, przypisujących odpowiedzialność za katastrofę stronie brytyjskiej.

„ Moskwa w języku rosyjskim podaje:

Radio sowieckie dopiero o godz. 22.30 dnia 5 bm. podało następującą wiadomość: Na skutek wypadku samolotu Liberator wkrótce po odlocie z Gibraltaru zginęli gen. Sikorski, gen. Klimecki i inni członkowie polskiego sztabu generalnego.

Berlin w języku niemieckim podaje:

(Propaganda osi – stara się wykorzystać dla swych celów tragiczny zgon gen. Sikorskiego)

Radio niemieckie w komentarzu do wiadomości o śmierci gen. Sikorskiego zaznaczyło, że gen. Sikorski był już niewygodny dla Anglii ze względu na żądania wysunięte w stosunku do ZSRR. Jest rzeczą charakterystyczną – wg radia berlińskiego – że gen. Sikorski zginął tak samo jak i szereg innych mężów stanu, niewygodnych dla Anglii: Darlin, król Faisal⁵⁶, gubernator Syrii.

Bukareszt w języku rumuńskim:

Porównuje tragiczny wypadek, w którym zginął gen. Sikorski z wypadkiem, który wydarzył się jednemu z generałów francuskich w Syrii. Winę tu ponoszą – wg komentatora radia bukaresztańskiego – Anglicy, za którymi stoją koła żydowskie.

Rzym w języku angielskim podaje:

Wczoraj zginął w katastrofie lotniczej generał brygady Władysław Sikorski Premier Rządu Polskiego w Londynie i Naczelnny Wódz polskich oddziałów emigracyjnych. Katastrofa nastąpiła w powrotnej podróży z Środkowego Wschodu, dokąd wysłali Go Anglicy celem przeprowadzenia inspekcji [...] Wojsk Polskich. Katastrofie są winni Anglicy, którzy – wg korespondenta – chcieli usunąć z drogi gen. Sikorskiego wobec niezgodności powstałych z rządem sowieckim⁵⁷.

⁵⁴ PWBR, 23 IV 1943, s. 1; PWBR, 28 IV 1943, s. 3.

⁵⁵ *Ibidem*. Zob. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 103.

⁵⁶ W oryginale niepoprawnie: „Feisal”.

⁵⁷ PWBR, 6 VII 1943, s. 1.

Wątek zamachu był rozwijany sukcesywnie przez niemiecką propagandę w kolejnych dniach. W PWBR z 7 lipca 1943 r. zanotowano następujące fragmenty Radia Berlin w języku niemieckim:

„ Berlin w języku niemieckim:

W tureckich kołach politycznych mówią, że po śmierci gen. Sikorskiego – usunięcie różnic pomiędzy aliantami a Rosją sowiecką będzie o wiele łatwiejsze.

Z Madrytu: Polityczne sfery hiszpańskie wskazują na dziwne okoliczności, które towarzyszyły rozbiciu się samolotu gen. Sikorskiego. Okoliczności te dają się ująć w 4 fakty:

1. 4-motorowy bombowiec runął zaledwie w 2 minuty po starcie.
2. wszystkie 4 motory nagle w tej samej chwili odmówiły posłuszeństwa.
3. ekspedycja ratunkowa była w nieprawdopodobnie⁵⁸ krótkim czasie na miejscu.
4. start odbył się w ciemności.

Stwierdzić też należy, że samolot wcale nie był przeciążony i mimo to runął w morze. Wynika z tego niezbiecie, że katastrofa była dobrze obmyślonym sabotażem⁵⁹.

W sprawozdaniu z nasłuchu Berlina w języku niemieckim odnotowano fragment audycji mówiącej wprost o udziale w zamachu brytyjskich służb specjalnych Intelligence Service:

„ Z Londynu:

Natychmiast po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego rozpoczęły się pertraktacje między rządem angielskim a rosyjskim, mające na celu nawiązanie stosunków między Rosją a Polską. „Prawda” dzisiejsza pisze o wielkiej Polsce. Wiadomo, że ma ona być Polską sowiecką, i aby to nastąpić mogło, Intelligence Service zrobiło wszystko, aby usunąć najważniejszą przeszkodę⁶⁰.

W PWBR z 10 lipca 1943 r., w ślad za Radiem Berlin (z Zurychu), podano również informację dotyczącą nastrojów panujących wśród oddziałów wojskowych stacjonujących na Bliskim Wschodzie.

„ Z Zurychu: Wśród tutejszych kół polskich panuje przekonanie, że pod wpływem nastrojów panujących w oddziałach wojsk polskich, stacjonowanych na Bliskim Wschodzie, gen. Sikorski miał po powrocie do Londynu wysunąć kategoryczne żądania oddalenia pretensji sowieckich w odniesieniu do wschodnich granic Polski⁶¹.

W tymże numerze zacytowano fragmenty wspomnianej wcześniej audycji tajnej Polskiej Radiostacji „Świt”, dementującej spekulacje rozgłosni

⁵⁸ W oryginale błędnie: „najprawdopodobniej”.

⁵⁹ *Ibidem*. Teoria sabotażu, co charakterystyczne, była zbieżna z poglądami reprezentowanymi przez większość członków rządu emigracyjnego. Zob. T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959, s. 176–177.

⁶⁰ PWBR, 12 VII 1943, s. 2.

⁶¹ PWBR, 10 VII 1943, s. 2.



im. Kościuszki oraz Radia Berlin w języku niemieckim na temat katastrofy lotniczej, w której zginął Sikorski. Jak podaje Ewa Cytowska,

„„Świt” był radiostacją uruchomioną w Wielkiej Brytanii w ramach działania „czarnej propagandy” BBC, nadawał swoje audycje ze studia pod Londynem, pozorując działanie na terytorium polskim. Audycje „Świtu” nadawane były od jesieni 1942 r. do 27 XI 1944 r., tworzył je zgromadzony w Anglii polski zespół. Serwis informacyjny tej radiostacji opracowywano na podstawie bogatego i różnorodnego, a dostępnego w Anglii materiału, m.in. wykorzystywano depesze z kraju przekazywane z Warszawy do Londynu drogą radiową przez kierownictwo Walki Cywilnej (KWC). Dostarczeniem informacji zajmował się szef KWC – S. Korboński, szyfrowaniem depech Z. Korbońska, zaś utrzymywaniem łączności ze „Świtem” w Anglii – J. Stankiewicz. Prócz wspomnianych osób, które znały tajemnicę „Świtu” o całej mistyfikacji wiedzieli jeszcze dwie osoby, a mianowicie delegat Rządu RP na kraj – J.S. Jankowski oraz komendant ZWZ-AK – generał S. Rowecki-Grot⁶².

Zdaniem Rafała Habielskiego omawiana radiostacja, uruchomiona w Wielkiej Brytanii we wrześniu 1942 r., „imitowała stację nadającą z okupowanej Polski. Ściśle zakonspirowana podlegała rządowi i była uznawana za instrument polityczny generała Sikorskiego, a po jego śmierci Stanisława Mikołajczyka”⁶³. W skład jej zespołu wchodził m.in. Janusz Laskowski, Czesław Straszewicz, Stefan Świetlik, poeta Stanisław Młodożeniec, Tadeusz Kochanowicz oraz Tadeusz Chciuk (Marek Celt)⁶⁴. Redaktorzy mieli status urzędników Foreign Office, podlegając jednocześnie pod względem merytorycznym polskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w Londynie.

Jak podaje Kochanowicz,

„audycje „Świtu” wygłaszali Polacy, a stroną techniczną zajmowali się Brytyjczycy. [...] Sikorski w praktyce opiekę i nadzór nad „Świtem” przekazał Mikołajczykowi, który był wówczas nie tylko prezesem SL i ministrem spraw wewnętrznych, ale także zastępcą Sikorskiego jako premiera. Wprawdzie kontakt z nami utrzymywał kpt. Janusz Tyszkiewicz, adiutant naczelnego wodza przy Prezydium Rady Ministrów, ale to nie on był naszym zwierzchnikiem.

Anglicy zastrzegali sobie prawo do cenzurowania wszelkich wiadomości i artykułów nadawanych przez „Świt”, nie mieli natomiast prawa żadnej wiadomości czy interpretacji nam narzucać. Mogli jedynie wysuwać sugestie. Dla zapewnienia, że nic, co przez cenzurę nie zostało zaakceptowane, nie dostanie się na fale eteru, audycje nagrywane były na płyty, z których dopiero dokonywano transmisji⁶⁵.

⁶² E. Cytowska, *Szkice z dziejów...*, s. 229–230.

⁶³ R. Habielski, *Polityczna historia...*, s. 160.

⁶⁴ T. Kochanowicz, *Na wojennej...*, s. 56, 134.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 55–56.

W audycjach „Świtu” wykorzystywano tzw. skróty, czyli wyciągi z nadsłuchów najważniejszych radiostacji (nie uwzględniano w nich rozgłosni im. Kościuszki, w związku z czym dziennikarze „Świtu” samodzielnie przesłuchiwali szpule z nagranyymi audycjami), przeglądy prasy światowej, analizy niemieckich wypowiedzi radiowych i prasowych opracowane przez specjalną komórkę Foreign Office oraz depesze z okupowanego kraju. Według Kochanowicza

„poza wyjątkami codziennie odbierano w Londynie dwie lub trzy depesze przeznaczone dla „Świtu”. Zawierały one po kilka zdań. Na ich podstawie trzeba było rozwinąć temat, wczuwając się maksymalnie w atmosferę panującą w kraju. Nieźle się nam to udawało. Miałem później dowody, że wiele osób w Polsce było przekonanych o tym, że istotnie pracujemy w warunkach konspiracyjnych⁶⁶.

Oprócz tego wykorzystywano fotokopie prasy podziemnej, które znajdowały się na mikrofilmach dostarczonych do Londynu przez kurierów⁶⁷. Poniżej fragment audycji „Świtu”, zamieszczonej w numerze PWBR z 10 lipca 1943 r.:

„Ostrzeżenie (powtórne) przed daniem posłuchu propagandzie niemieckiej, rozpowszechniającej wiadomości, że Anglicy byli zainteresowani i przyczynili się do śmierci gen. Sikorskiego. „Świt” stwierdza, że wiadomości te padają na jałowy grunt, że Naród Polski nie daje wiary tym wiadomościom, że jest zjednoczony i ma całkowite zaufanie do swoich wodzów i Sprzymierzeńców: W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Propaganda niemiecka wyzyskuje śmierć gen. Sikorskiego do swoich niecznych celów. Pragnie ona poderwać zaufanie Narodu Polskiego do Anglii. W ostatnim numerze „Nowego Kuriera Warszawskiego” ukazały się podłe insynuacje i obelgi pod adresem Anglii. Propaganda niemiecka twierdzi, że gen. Sikorski został zamordowany przez „spółkę angielsko-bolszewicką”. [...] „Świt” stwierdza, że na terenie Polski działają bolszewickie oddziały dywersyjne, które rozbijają jedność Narodu Polskiego i swoimi czynami nieodpowiedzialnymi przysparzają jedynie szkody społeczeństwu polskiemu. „Świt” piętnuje tę dywersję, podszywającą się pod ideologię Kościuszki. Ci, którzy z tą dywersją sympatyzują, są kontynuatorami ideologii Targowicy. Bolszewickie bandy dywersyjne, działając pod pozorem walki z Niemcami, napadają na polskie wsie, rabują je i palą.

W łonie demokratycznego Państwa polskiego jest miejsce dla wszystkich stronnictw, nie ma natomiast dla pachołków [...] czerwonego totalitaryzmu. Z tymi agentami czerwonego faszyzmu rozprawimy się kiedyś, tak jak rozprawimy się z pachołkami Hitlera.

Polskie organizacje bojowe działają jedynie w myśl rozkazów i planów strategicznych Sprzymierzonych, a nie będą działać w myśl rozkazów tych zbrodniarzy, którzy ukrywają się za ideologią wielkiego Bohatera spod Racławic⁶⁸.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 58–59, 60.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 61.

⁶⁸ PWBR, 10 VII 1943, s. 1.



„Świt” był obiektem zajadłych ataków ze strony komunistycznych radiostacji, o czym świadczy cytowany poniżej fragment audycji nadanej 23 stycznia 1944 r. przez Radiostację im. Tadeusza Kościuszki (PWBR z 24 stycznia 1944 r.):

- „ Zbankrutowany emigracyjny rząd Mikołajczyka czyni wszystko, by storpedować porozumienie polsko-sowieckie i poderwać jednolity front Sprzymierzonych. [...] Szkodę interesom Polski przynosi również akcja uprawiana przez półoficjalną stację „Świt”. Określa ona obywateli sowieckich nazwą „Czubaryki”⁶⁹ i zarzuca, że współpracują oni z Niemcami. Propaganda „Świtu” jest całkiem zbieżna z propagandą niemiecką. Nie potrzebujemy bronić Rosjan, którzy sami się obronią. Lecz chodzi nam o to, że jest to dolewanie oliwy do ognia. Bankruci emigracyjni dążą tylko do objęcia władzy, tak jak przed wrześniem 1939 r. Każdy rozumny wie, że tylko przy oparciu się o Związek Sowiecki, a nie bankrutów, Polska będzie silna i niepodległa⁷⁰.

W kontekście wojennej propagandy uwagę zwraca również fragment nasłuchu rozgłośni im. Kościuszki z 28 października 1943 r.

- „ W związku z wiadomościami „Świtu” o wtargnięciu komunistów do szkoły polskiej w Warszawie (komunikat „Świtu” z dn. 25 bm. – biuletyn 236) – radiostacja „Kościuszki” stwierdza, że cała ta historyjka jest tak absurdalna, że nie wymaga nawet odp. Jest to typowa greuelpropaganda⁷¹ w stylu goebbelsowskim, ale po niedźwiedziemu zrobiona⁷².
W sprawozdaniach z nasłuchu Radia Moskwa w języku polskim nie stroniono ponadto od tendencyjnych „przeglądów” polskiej prasy emigracyjnej. Poniżej fragment pochodzący z numeru PWBR z 28 października 1943 r.:

- „ Moskwa w języku polskim
Dnia 27 X godz. 19.45 (Dostłyszany urywek audycji):
Anders dnia 8 września br. twierdził, że [nieczytelne] drugi front nie jest pożądanym. Przeciw drugiemu frontowi wypowiedział się również organ Sosnkowskiego „Żołnierz Polski”. To samo twierdzi Nowakowski w „Wiadomościach Polskich”, którego artykuły bardzo chętnie przedrukowuje prasa niemiecka w generalnym gubernatorstwie⁷³.

W pierwszej połowie 1943 r. w jerozolimskim oddziale PAT uważnie śledzono również enuncjacje komunistycznych radiostacji dotyczące utworzenia na terytorium ZSRS Związku Patriotów Polskich, a następnie 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki z gen. Zygmunt Berlingiem jako dowódcą. Stanowiły one w dużej mierze okazję do szkalowania zarówno rządu RP na uchodźstwie, jak i atakowania gen. Władysława Andersa.

⁶⁹ Czubaryki – w gwarze okupacyjnej żołnierz Armii Czerwonej; w gwarze lwowskiej pogardliwe określenie Rosjanina.

⁷⁰ PWBR, 24 I 1944, s. 6.

⁷¹ W oryginale niepoprawnie: „greu elpropaganda”. Od niem. *Greuel* – okrucieństwo.

⁷² PWBR, 28 X 1943, s. 1.

⁷³ *Ibidem*.

Jednym z takich kanałów było Radio Kujbyszew, nadające audycje w języku polskim.

Za najważniejszy kanał komunistycznej propagandy należy bez wątpienia uznać wspomnianą wcześniej Radiostację im. Tadeusza Kościuszki, nadającą od sierpnia 1941 r. – początkowo z Ufy, a następnie z Moskwy⁷⁴. W analizowanym materiale źródłowym informacja o rozgłośni pojawia się dopiero w czerwcu 1943 r., od numeru z 8 czerwca. Na pierwszej stronie z 2 lipca 1943 r. zamieszczono jej odezwę. Rozgłośnia podlegała Kominternowi, a po jego rozwiązaniu Wydziałowi Informacji Międzynarodowej KC WKP(b). W latach 1914–1943 rozgłośnia kierowała Zofia Dzierżyńska, następnie funkcję redaktora odpowiedzialnego sprawował Tadeusz Daniszewski⁷⁵. Analogicznie do Radia Berlin omawiany kanał propagandowy występuje w roli „głosu prawdy”.

„ Audycje rozpoczęto następującym wstępem:

Tu polskie radio im. „Kościuszki”. Słuchajcie naszych audycji, notujcie i podawajcie innym. Mówimy o zbrodniach hitlerowskich w Kraju i polskim czynie zbrojnym. [...] Niechaj płynie głos tajnej rozgłośni im. Kościuszki! Rozpowszechniajcie nasze wiadomości! Słuchajcie głosu prawdy! Słuchajcie głosu Polski Walczącej!⁷⁶

W połowie 1943 r. radiostacja podjęła agresywną kampanię nienawiści wymierzoną w podziemie polondyńskie. Do narracji wprowadzono charakterystyczne określenia: „sługusy Hitlera, którzy pomagają gestapo aresztować Polaków”, „zdraycy”⁷⁷. W numerze PWBR z 6 lipca 1943 r. pojawił się następujący fragment audycji:

„ Wy, z rękoma zbroczonymi krwią bratnią, staniecie przed sądem historii. I ci, którzy byli wykonawcami, i ci, którzy podjudzali, wy, z zagranicznych kół faszystowskich i wy, panowie z kół ministerialnych delegatury, wy, co ulegliście wpływom 5 kolumny i kule znaleźliście dla tych, co walczą z wrogiem. Hańba wam, po trzykroć hańba!⁷⁸

Kampania dyskredytująca podziemie polondyńskie przybrała na sile w połowie 1944 r. W jednej z audycji informowano m.in. o „walkach bratobójczych prowadzonych w Kraju przez oddziały Sosnkowskiego”, zaznaczając, że „to nie są wybryki poszczególnych dowódców oddziałów gen. Sosnkowskiego, jakichś Cichych czy Ponurych. To jest na zimno przemyślana i realizowana akcja, zmierzająca do zlikwidowania polskiego ruchu partyzanckiego

⁷⁴ R. Habielski, *Polityczna historia...*, s. 160.

⁷⁵ A. Karolak, *Działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRS*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2017, nr 8/1.

⁷⁶ PWBR, 2 VII 1943, s. 1.

⁷⁷ PWBR, 24 VI 1943, s. 1.

⁷⁸ PWBR, 6 VII 1943, s. 1.



walczącego przeciwko Niemcom”⁷⁹. Na przeciwnym biegunie znajdowała się prowadzona równocześnie intensywna kampania propagandowa na rzecz tzw. lewicowego ruchu oporu w okupowanej Polsce⁸⁰. Kolejny wątek komunistycznej propagandy wojennej dotyczył Powstania Warszawskiego, koncentrując się m.in. wokół takich zagadnień, jak kwestia sowieckiej „pomocy” dla powstańców. W okresie trwania walk na łamach omawianego biuletynu pojawiały się szczegółowe sprawozdania z propagandowych audycji Radia ZPP w ZSRS, które często powoływało się na polską stację nadawczą, potocznie nazywaną „Pszczółką”, utworzoną przez komunistów w Lublinie.

” Radio ZPP w ZSRR

W rejonie Pragi walczy I Dywizja polska im. T. Kościuszki. Radio polskie w Lublinie donosi:

Marszałek Rokossowski wysłał w dniu dzisiejszym depezę do gen. Berlinga, w której pisze:

„Wojska polskie, które uczestniczą w wyzwoleniu stolicy Polski walczą bohaterstwo. Proszę przyjąć moje gratulacje i życzenia dalszych zwycięstw i wyzwolenia Polski”⁸¹.

W numerze z 5 sierpnia 1944 r., w sprawozdaniu z nasłuchu Radia ZPP w ZSRS (przeprowadzonego poprzedniego dnia), po raz pierwszy pojawia się ważna wzmianka o konkurencyjnej wobec PAT agencji prasowej „Polpress” (s. 1–2), utworzonej z inicjatywy działaczy ZPP 10 marca 1944 r. w Moskwie. Na rodzimym terenie zaczęła działać na początku sierpnia 1944 r. jako oficjalna agencja prasowa PKWN, zyskując z czasem status oficjalnej agencji prasowej. W październiku 1945 r. zmieniła nazwę na Polską Agencję Prasową⁸².

” „Polpress” donosi:

Polski Kom[itet] Wyzwol[enia] Nar[odowego] rozpoczął prace administracyjne na wyzwolonych ziemiach polskich. Dnia 27 lipca 1944 r. KRN. udzieliła KWN szerokich pełnomocnictw ustawodawczych.

Dnia 28 lipca 1944 r. ukazał się dekret Pol[skiego] Kom[itetu] Wyzwol[enia] Nar[odowego] Nar. o rozwiązaniu tzw. granatowej policji i ustanowieniu milicji jako władzy bezpieczeństwa publicznego⁸³.

Jak podaje Pietrzak, „od 1 października 1944 r. własne audycje, wyjęte spod cenzury brytyjskiej, zaczęła nadawać placówka ZPP w Teheranie.

⁷⁹ PWBR, 7 VI 1944 r, s. 2.

⁸⁰ Szerzej na ten temat: A. Karolak, *Sprawy ruchu oporu w okupowanej Polsce w audycjach rozgłośni im. T. Kościuszki*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica” 2013, nr 91.

⁸¹ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 14 IX 1944, s. 1.

⁸² Zob. R. Piasecka-Strzelec, *Polskie agencje prasowe w latach 1944–1972. Upowszechnianie i reglamentacja informacji, działalność propagandowa*, Kielce 2012, s. 90–101.

⁸³ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn”, 5 VIII 1944, nr 487, s. 1.

W listopadzie przedstawicielstwo ZPP stało się także placówką agencji «Polpress», a 14 stycznia zaczęto wydawać biuletyn Polpressu⁸⁴. Kolejne wzmianki o „Polpressie” jako nowym kanale informacyjno-propagandowym pojawiły się w numerach z 19 sierpnia, 11 września oraz 3 października 1944 r. We wszystkich przypadkach na „Polpress” powoływała się radiostacja ZPP w Moskwie. Poniżej zamieszczono fragment sprawozdania z 3 października 1944 r. z nasłuchu propagandowej audycji wyżej wymienionego kanału, w której z wyjątkową brutalnością dyskredytowano decyzję dowództwa Armii Krajowej o kapitulacji Powstania Warszawskiego:

„ Radiostacje moskiewska i ZPP czterokrotnie powtórzyły w swoich audycjach następujący komunikat Polpressu:

„Oddziały Armii Krajowej, walcząc pod dowództwem pułkownika Montera w zastępstwie nieobecnego przez cały czas powstania w Warszawie gen. Bora, skapitulowały, oddając się w ręce Niemców wraz z pełnym uzbrojeniem. Dowództwo Armii Krajowej odrzuciło myśl przedarcia się na prawy brzeg Wisły z bronią w ręce. Dowództwo Armii Krajowej nie chciało się również połączyć z oddziałami armii ludowej walczącej na tyłach wroga. Te oddziały armii ludowej, które walczyły w Warszawie, oraz te oddziały Armii Krajowej, które nie chciały się podporządkować rozkazom kapitulacji swojego dowództwa, torują sobie drogę na prawy brzeg Wisły. Pierwsze grupy tych powstańców przepравиły się na drugi brzeg Wisły i połączyły się z oddziałami Armii Polskiej. Sanacyjni kierownicy rozpoczęli powstanie bez porozumienia się z Armią Polską, licząc się jedynie ze swoimi egoistycznymi interesami. Obecnie kończą powstanie kapitulacją, nie licząc się z losem żołnierzy. Polskiego żołnierza i broń oddają w ręce niemieckie, byleby tylko nie połączyć się z armią czerwoną i walczącą u jej boku Armią Polską”⁸⁵.

Uwagę zwraca zawartość numeru PWBR z 2 października 1944 r., w którym relacjonowano przebieg propagandowej konferencji prasowej członków PKWN w Moskwie z przedstawicielami prasy zagranicznej. W relacji z nasłuchu można odnaleźć najważniejsze kłamstwa komunistycznej propagandy dotyczące przebiegu walk oraz kwestii sowieckiej pomocy dla walczącej Warszawy.

„ Gen. Michał Rola-Żymierski oświadczył na konferencji: „Na terenie Warszawy walczyły formacje armii ludowej. W niektórych częściach Warszawy walczyły oddziały armii ludowej, w innych częściach – armii krajowej. Między generałem Borem a sztabem Armii Czerwonej nie było żadnego kontaktu. Żaden kurier od gen. Bora nie zjawił się w sztabie marsz. Rokossowskiego. Na podstawie ścisłych informacji, które otrzymaliśmy z Warszawy, mogę oświadczyć, że generała Bora nie było w stolicy przez cały czas trwania walk na jej terenie. Wiem, gdzie znajdował się wówczas gen. Bor. Nazwy miejscowości z wiadomych powodów podać nie mogę. [...]” Jeden z korespondentów amerykańskich zapytał gen. Żymierskiego: „czy wydatna była pomoc aliantów

⁸⁴ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy...*, s. 420.

⁸⁵ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 3 X 1944, s. 1.



dla Warszawy?”. Gen. Żymierski: „Warszawa bardzo często nie otrzymywała zrzutów alianckich. Skuteczniejsza była pomoc lotnictwa sowieckiego, które dysponując bliższymi bazami, mogło bardziej precyzyjnie pracować [...]”.

Następnie przemawiał przewod[niczący] K[rajowej] R[ady] Nar[odowej] Morawski.

W przemówieniu swoim powiedział: „[...] Podczas zdobywania Pragi Armia Czerwona i armia polska musiały przezwyciężyć olbrzymie trudności. Natrafiliśmy na niemałą siłę opór nieprzyjaciela i ponieśliśmy wielkie straty, lecz zadaliśmy równocześnie Niemcom nieproporcjonalnie wyższe straty w ludziach i sprzęcie wojskowym”. [...]

Jeden z dziennikarzy amerykańskich zadaje pytanie: „Dlaczego Warszawa nie może być szybko zdobyta?”. Przewodnicząc[y] Morawski: „podczas walk Armii Krajowej na Czerniakowie wysłaliśmy na pomoc oddziały polskie, które forsowały Wisłę. Musieliśmy jednak te oddziały wycofać. Trzeba bowiem panom wiedzieć, że dopóki nie zostanie przetransportowane na zachodni brzeg Wisły ciężkie uzbrojenie, tak długo Warszawa nie będzie zdobyta. [...] Jedynym sposobem na zdobycie Warszawy jest otoczenie miasta i ujęcie je w kleszcze. Ale taki manewr wymaga przygotowania i czasu. Proszę sobie przypomnieć, ile czasu trwała walka o takie miasta jak Stalingrad, Kijów, Charków”. Na zapytanie jednego z dziennikarzy zagranicznych w związku z współpracą Armii Czerwonej z Armią Krajową Morawski odpowiedział: „Jako zjawisko charakterystyczne mogę panom podać następujący fakt: jeden z oddziałów armii ludowej walczącej na terenie Warszawy zwrócił się do dowództwa Armii Krajowej z prośbą o umożliwienie kontaktu. Dowództwo Armii Krajowej przyrzekło pośredniczyć w kontakcie, ale przyrzeczenia nie dotrzymało, mimo że dysponowało wszystkimi środkami łączności”⁸⁶.

W numerze z 6 października 1944 r., w ślad za niemieckojęzycznym Radiem Berlin, podano komunikat Komendy Naczelnej Wojsk Niemieckich następującej treści:

„ Generał Bór-Komorowski, dowódca powstania warszawskiego, wraz z całym sztabem i kilkoma generałami został wzięty do niewoli przez wojska niemieckie. Oddziały polskich powstańców znajdujących się pod dowództwem generała Bora-Komorowskiego, które zostały wzięte do niewoli przez wojska niemieckie na terenie Warszawy, są dziś w dalszym ciągu transportowane do obozów jenieckich. Powstańcy korzystają z wszystkich przywilejów konwencji genewskiej. Do powstańców nie zostało zastosowane prawo rebeliantów. Oficerom pozostawiono broń. [...]

Wraz z ujęciem generała Bora i jego sztabu i kapitulacji rebeliantów powstanie w Warszawie zostało całkowicie stłumione. Churchill wygłosił przemówienie na temat powstania w Warszawie. Kreml obelgami obrzucił powstańców, nazywając generała Bora zbrodniarzem, winnym tragedii Warszawy⁸⁷.

Na podstawie prowadzonych nasłuchów PWBR dostarczał równocześnie informacji o „Polsce lubelskiej”, tworzeniu nowego systemu prasowego

⁸⁶ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 2 X 1944, s. 1–3.

⁸⁷ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 6 X 1944, s. 2–3.

(w numerze z 28 grudnia 1944 r. m.in. mowa o dzienniku „Rzeczpospolita”) oraz działaniach prowadzonych przez PKWN, w komunistycznych kanałach propagandowych określanego mianem „legalnej władzy polskiej urzędującej na terenie kraju” w odróżnieniu od „samozwańczej władzy tzw. polskiego rządu emigracyjnego w Londynie”. W jednym z nasłuchów pojawił się kolejny wątek komunistycznej propagandy wojennej, koncentrujący się wokół „dezorganizowania polskiego wysiłku wojennego” oraz „przeciwdziałania zarządzeniom mobilizacyjnym wydanym przez PKWN”.

» Radio Zw. Patriotów Polskich w ZSRR

Tzw. rząd emigracyjny w Londynie wkroczył na drogę antypaństwową roboty, sabotując swoimi zarządzeniami wysiłek Narodu Polskiego. Dnia 15 sierpnia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o częściowej mobilizacji na terenach uwolnionych spod jarzma niemieckiego. Wszyscy uczciwi Polacy powitali dekret ten z prawdziwą radością i entuzjazmem. Niestety, polska klika reakcyjna w Londynie i jej agendy w Kraju są nieuleczalnie chore i nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości swej akcji. Otóż Delegatura polskiego rządu emigracyjnego i dowództwo polskiej Armii Krajowej starają się wszelkimi siłami przeciwdziałać zarządzeniom mobilizacyjnym wydanym przez PKWN i w tym celu uciekają się do gwałtów i zwyczajnych aktów bandyckich. Tzw. rząd emigracyjny organizuje na terenie Kraju mordy bratobójcze, których celem jest sabotowanie dekretów legalnej władzy [nieczytelnej] polskiej urzędującej na terenie Kraju. Mordy i napaści bandyckie były bronią tak zw. delegatury podczas okupacji niemieckiej. W ten nieczyny sposób pozbywała się tych Polaków, którzy walczyli z niemieckim okupantem. Obecnie te same metody stosuje Delegatura do tych Polaków, którzy lojalnie współpracują z legalną władzą polską, z PKWN. [...]

Równocześnie na terenach wyzwolonych dokonywane są morderstwa na osobach milicjantów. Dzień w dzień przedstawiciele placówek polskich na terenach wyzwolonych otrzymują listy z pogróżkami. W ten sposób Delegatura pragnie zdemoralizować życie publiczne i uniemożliwić sprawne działanie administracji oraz terroryzować demokratów polskich, którzy kierując się przesłaniem patriotycznym, współpracują z PKWN.

Legalnym polskim władzom wiadome jest, że agendy polskiej Armii Krajowej zmuszają ludność do uchylania się od zarządzeń mobilizacyjnych. W swoich oświadczeniach agenci ci powołują się na polski rząd emigracyjny w Londynie. [...] Komendant dywizji polskiej Armii Krajowej w Białej Podlaskiej wydał odezwę do ludności wzywającą do sabotowania dekretów PKWN. W odezwie swojej powołuje się na rozkaz polskiego rządu emigracyjnego, stwierdzając równocześnie, że uchylanie się obywateli od poboru jest ważnym atutem politycznym dla emigracyjnego rządu polskiego oraz wzmacnia pozycję Mikołajczyka w jego rokowaniach z Moskwą⁸⁸.

W numerze z 12 września 1944 r. agencja prasowa „Polpress” występuje jako samodzielny nadawca komunikatu o wydaniu przez PKWN

⁸⁸ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 19 VIII 1944, s. 1.



dekretu o reformie rolnej. W narracji pojawiła się zapowiedź ukarania żołnierzy Armii Krajowej, określanych mianem „zbrodniarzy” oraz ich „mocodawców”.

” Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających, że delegatura tzw. polskiego rządu emigracyjnego wydała rozkaz sabotowania rozkazu mobilizacyjnego wydanego przez legalne władze polskie. [...] Armia Krajowa dokonuje na terenach uwolnionych spod jarzma hitlerowskiego mordów politycznych, mających za cel zdeorganizowanie polskiego wysiłku wojennego. Zbrodniarze i ich mocodawcy dostaną odpowiednią zapłatę. Gdzie szukać mocodawców – dobrze wie cały Naród Polski. Zbrodnie te będą ukarane. Tego żąda sumienie polskiego narodu⁸⁹.

W numerze PWBR z 15 czerwca 1945 r. (ostatnim) pojawiło się sprawozdanie z nasłuchu audycji agencji prasowej „Polpress” nadanej 14 czerwca 1945 r. z Warszawy w języku polskim.

ZAKOŃCZENIE

Poufne wewnętrzne biuletyny radiowe oddziału PAT w Jerozolimie były wydawane w latach 1943–1945 z pominięciem cenzury wojskowej, co w istotny sposób podnosi wartość informacyjną tych źródeł, szczególnie w odniesieniu do propagandy uprawianej w eterze przez komunistów. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, najważniejszymi kanałami propagandy wojennej, śledzonymi przez wyspecjalizowane agendy rządu emigracyjnego, były radiostacje niemieckie oraz komunistyczne. W sprawozdaniach z nasłuchów propagandowych audycji można odnaleźć wiele wątków, które powstawały równolegle do faktów takiej rangi, jak sprawa katyńska, katastrofa lotnicza nad Gibraltarem oraz Powstanie Warszawskie. Walory poznawcze omawianych źródeł w istotny sposób podnosi ciągłość ich wydawania, co pozwala wyodrębnić kolejne etapy tworzenia propagandowych narracji.

⁸⁹ „Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy”, 12 IX 1944, s. 2.

Bibliografia

Źródła

„Biuletyn Radiowy Prasowy”, 6 VII 1943.

„Depesze PAT zatrzymane przez cenzurę prasową w Palestynie”, 7 VI 1943.

„Poufny Wewnętrzny Biuletyn Radiowy Oddziału PAT w Jerozolimie” 1943–1944.

Wspomnienia

Brandstaetter R., *Krąg biblijny*, Warszawa 1986.

Brandstaetter R., *Przypadki mojego życia*, Poznań 1992.

Katelbach T., *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959.

Kochanowicz T., *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1943–1944*, Warszawa 1979.

Publicystyka

Luxemburg J., *Kulisy pewnego morderstwa*, Retropress – Artykuły Dawnej Prasy, <http://retropress.pl/wiadomosci/kulisy-pewnego-morderstwa/> [dostęp: 31 I 2021].

Zakrzewski P., *Pisarze i dezerterzy*, Culture.pl, <https://culture.pl/pl/superartykul/pisarze-i-dezerterzy> [dostęp: 31 I 2022].

Opracowania naukowe

Cytowska E., *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986.

Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006.

Grabowski W., *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005.

Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.

Habielski R., *Polityka informacyjna i propagandowa Rządu RP na emigracji (1939–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 4.

Handke W., *Nasłuch audycji radiostacji im. Tadeusza Kościuszki w raportach „Korwety”. Przykład białego wywiadu podziemia niepodległościowego wobec komunistów [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. J. Biernacki i B. Kubisz, t. 6, Warszawa 2019.

Informacje na temat profesora Stanisława Kota zebrane przez Brytyjczyków w 1943 r., oprac. J. Gmitruk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2018, nr 34.

Jaczyński S., *W cieniu zbrodni katyńskiej. Polscy jeńcy wojenni ocaleni z obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2017, nr 14.

Karolak A., *Działalność Związków Patriotów Polskich w ZSRS*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2017, nr 8/1.

Karolak A., *Sprawy ruchu oporu w okupowanej Polsce w audycjach rozgłośni im. T. Kościuszki*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2013, nr 91.

Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998.

Patek A., *Polska emigracja niepodległościowa w Tel Awiwie po drugiej wojnie światowej (1945–1948)*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2016, t. 24.

Patek A., *Sprawa Hulanickiego i Arnolda w świetle nowych dokumentów z Londynu i Warszawy*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, R. 12, nr 2.

Pestkowska M., *Za kulisami rządu polskiego na emigracji*, Warszawa 2000.

Piasecka-Strzelec R., *Polskie agencje prasowe w latach 1944–1972. Upowszechnianie i reglamentacja informacji, działalność propagandowa*, Kielce 2012.

Piasecka-Strzelec R., *Polskie agencje prasowe w rozwoju historycznym. Kontekst polityczny, ewolucja modelu oraz technik przekazu informacji*, Kraków 2019.

Pietrzak J., *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach II wojny światowej. Ośrodki, instytucje, organizacje*, Łódź 2012.

Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2003.

Sioma M., *Obcy wśród swoich: losy gen. dyw. Sławoja Felicjana Składkowskiego w latach 1939–1941*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska”, Vol. 60, Sectio F.

Stanek P., „Świt” – *tajna polska rozgłośnia w Londynie, wrzesień 1942–listopad 1944 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 13.